

STANISŁAW ANDRZEJ ŁUKOWSKI

ur. 1940; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy, Koło Młodych Pisarzy, spotkania literackie, "Kamena", życie literackie, życie kulturalne

Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy i Koło Młodych Pisarzy

W 1964 roku przy zarządzie wojewódzkim ZMW – Związku Młodzieży Wiejskiej – powstaje lubelski ośrodek Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, który działa już na terenie całej Polski. Bardzo ciekawa organizacja, abstrahując od tego, że pod patronatem tego Związku Młodzieży Wiejskiej, głównie skupiająca ludzi nie tylko z miast, ale z tych maleńkich ośrodków, maleńkich miast, wsi, osad z terenu całej Polski. Organizatorami są trzy osoby, świętej pamięci Staszek Weremczuk, człowiek wielkiego serca i ducha, który wówczas był dyrektorem Wojewódzkiego Domu Kultury, który się jeszcze nie mieścił tutaj, [gdzie obecnie], tylko w gościnnych murach Zamku Lubelskiego, Józef Wiesław Zięba, ciekawy poeta i prozaik, były kierownik muzeum Czechowicza, oraz autor jednego tomu wierszy – jeszcze wtedy go nie wydał – Roch Sęczawa, który urodził się w Zosinie, a obecnie mieszka w Parczewie. Tych trzech ludzi powołuje Korespondencyjny Klub Młodych Pisarzy w Lublinie, lubelski ośrodek to jest, ale Klub działa w całej Polsce, jest masę tych ośrodków, gdzieś tam w Zielonej Górze, w Warszawie, Poznaniu, Białymstoku et cetera, ale lubelski jest bardzo prężny, nie pomnę, ilu zrzesza ludzi, ale to jest ogromna ilość poetów, rzadziej prozaików. Mają ci ludzie szansę, że tak powiem, zaistnieć i pokazać się. To bardzo ważne dla ludzi z jakichś tam miejscowości małych, zupełnie nieznanymi szerszemu ogółowi. Działa na zasadzie takiej, że organizuje się wówczas masę sympozjów, masę wyjazdów. [Były] kluby, to się Kluby Rolnika nazywały i Kluby Ruchu, były wyjazdy, organizowane były samochody marki Nysa i jeździło się po całym województwie. Przyjeżdżali znakomici pisarze, znani, już uznani tutaj na spotkania autorskie, podzielenie się, powiedzmy, tymi sprawami warsztatowymi i tak dalej, i tak dalej. Organizowane były tak zwane biesiady literackie. Na czym to polegało? Powiedzmy, trwała taka impreza dwa, trzy dni, czy to była na Lubelszczyźnie Okuninka, czy jakieś tam inne miejscowości, gdzie ta młodzież, bo to przeważnie bardzo młodzi ludzie byli, ale nie tylko, dyskutowała o tym, co pisze. To

był wspaniały ruch, bo uzmysławiał, jaka jest ogromna rzesza tych ludzi piszących, a którzy się nie mogą przebić gdzieś do ogólnopolskiej prasy i tak dalej.

W „Kamienie”, bardzo życzliwej, prowadzonej wtedy chyba przez już nie Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, tylko Marka, MAJ-a, bo ten to KAJ podpisywał się – Kazimierz Andrzej, a ten to MAJ – Marek Adam Jaworski, była taka wkładka, czyli jedna kolumna poświęcona, pod tytułem „Zapole”, w której publikowaliśmy wiersze tych bardzo młodych ludzi. Redagowali świętej pamięci znakomity Jurek Jedziniak, ja, zbieraliśmy te materiały i raz na kwartał jakieś opowiadanka, opracowania krytyczne czy jakieś inne próby były drukowane w tym kwartalniku. Oddzielną rzeczą było wydawanie almanachów.

Zaczął działać również Koło Młodych Pisarzy, które było pod egidą Związku Literatów Polskich oddział w Lublinie. Jak gdyby oddzielna zupełnie organizacja, [która] z kolei skupiała już młodych pisarzy o pewnym dorobku. O ile KKMP z reguły bazował na tych ludziach, którzy dopiero zaczynali, no, później mieli jakiś tam dorobek, o tyle Koło Młodych Pisarzy to już była sprawa ludzi, którzy mieli jedną publikację, czasami dwie [publikacje] książkowe.

W literaturze, w ogóle w sztuce, jest trudno określić formułę młodości. Bo jeśli wziąć biologiczną jakąś historię, to były przypadki, że ktoś tam zaistniał, mając siedemnaście lat, i pozostał w historii, tak jak Artur Rimbaud tym swoim „Statkiem pijanym”. Chodziło o to, że ci ludzie się ujawniali, ale z reguły to nie byli ludzie, którzy po pięćdziesiąt lat mieli czy po czterdzieści, tylko tak oscylowali gdzieś w okolicach do trzydziestu, tak jak ja pamiętam. Jak KKMP powstał lubelski, to miałem dwadzieścia kilka lat. Roch Sęczawa był starszy ode mnie, powiedzmy, o trzy, no to jak ja miałem dwadzieścia cztery, to on gdzieś dwadzieścia siedem. Zięba znacznie starszy jest ode mnie, to w tej chwili po osiemdziesiątce jest, czyli tam mógł mieć w okolicach trzydziestu pięciu, czterdziestu lat. Ale nie było cezury wiekowej, tylko to była kwestia tego, jaki dorobek się miało. A KKMP skupiało głównie ludzi, którzy dopiero zaczynali, no i mieli już za sobą publikacje prasowe w „Zielonym Sztandarze”, mówię już o tych ogólnopolskich pismach. „Zielony Sztandar” to było pismo ludowe, tak jak dzisiaj by PSL to wydawał, nie wiem, kto wtedy wydawał, być może to ZMW. Był „Tygodnik Kulturalny”, ogólnopolskie pismo poświęcone sztuce, kulturze, literaturze i tak dalej, i tak dalej. Nawiasem mówiąc, ja też tam opublikowałem takie nawet duże opowiadanie, już nie pomnę dzisiaj, to zaprosili mnie, żebym ich odwiedził w Warszawie, bo dzisiaj to jest wszystko medialne, a przedtem to nie wiadomo, kto jest kto, tylko sygnowali nazwisko Łukowski, ale kto to jest, czym się zajmuje? No i poznałem wtedy masę bardzo ciekawych ludzi, wybitnych ludzi, ale tutaj nie będę mówił o sobie.

Tak że ruchy w owym czasie były naprawdę znakomite, bo [dużo] tych młodych ludzi, z których później wyrosli znacznej wartości [twórcy], którzy opublikowali znacznej wartości książki, [wywodziło się] z KKMP. No, nazwiska, jakie pamiętam – do dzisiaj funkcjonujący, dostał chyba Nagrodę Nike dwa lata temu, Marian Pilot, znakomity

pisarz, ten tak zwany chłopski. Ja nie lubię tych określeń, w ogóle nie cierpię w literaturze takiego szufladkowania, bo jak ktoś pisze, powiedzmy, ludowe jakieś historie o chłopach, to on jest chłopski. No to zaraz, to Reymont jest chłopski? Reymont jest robotniczy, bo znakomitą rzecz napisał o tej włókniarskiej, robotniczej Łodzi? A kim by był Sienkiewicz w takiej nomenklaturze? Nie, to jest błąd. Albo jest się pisarzem, albo też nie.

Data i miejsce nagrania	2015-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"